

ANITA CAŁEK

Uniwersytet Jagielloński\*

 <https://orcid.org/0000-0002-6032-2226>



## Dialogowość listu w świetle koncepcji polifonicznego Ja

### The Letter as a Dialogue in the Context of Dialogical Self Theory

#### Abstract

The article is focused on the phenomenon of dialogicality in the letter, which is first discussed in the light of the existing theories (proposed by Stefania Skwarczyńska or Brigitte Diaz) and extended with new aspects of the definition of the letter, proposed in the *New Theory of the Letter* [*Nowa teoria listu*] by Anita Całek.

In the next part, for the analysis of the dialogical nature of epistolography, a new research perspective is proposed: the dialogical self theory, whose creator and promoter is, above all, Hubert J.M. Hermans. The researcher, inspired by Mikhail Bakhtin's concept on a polyphonic novel, pointed out how important the phenomenon of internal dialogues with oneself is for identity. The self can be perceived as a multivoiced structure of meanings: every voice is with a relatively autonomous I-position engaging in internal dialogues. This concept is combined and developed in Poland by Małgorzata Puchalska-Wasył and Piotr K. Oleś, with the communicative approach of Friedemann Schulz von Thun, who proposed a model of the "internal team" containing internalized roles that an individual is able to assume by conducting internal dialogues.

Both concepts are used for epistolographic analysis, seeing in the letter a medium of such dialogicality: the sender simultaneously plays his own role and creates in the imagination the figure of the recipient — which is actually the inner voice of his own self — a dialogue with her in the letter. This imaginary conversation is possible because the subject produces two dialogue voices, gives them autonomy, and for the needs of a specific correspondent, creates an epistolary character who represents him in this epistolary conversation. The indicated mechanism, which has its psychological justification in the theory of dialogic self and communicative psychology, allows to explain changes in the subject's self-image in categories other than those used so far (such as self-presentation or self-creation).

\* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Komparatystyki Literackiej  
ul. Gołębia 16, 31-007 Kraków  
e-mail: [anita.calek@uj.edu.pl](mailto:anita.calek@uj.edu.pl)

Epistolografia — w wymiarze teoretycznym, interpretacyjnym i badawczym — z roku na rok staje się wyraźniej obecna w głównym nurcie refleksji zarówno nauk humanistycznych, jak i społecznych. Znaczenie listów uznają nie tylko literaturoznawcy, historycy czy socjologowie, dla których badania korespondencji wpisują się w tradycyjne pola analiz dziedzinowych; coraz częściej dostrzegana jest ich wartość antropologiczna i kulturowa, co wyraża się chociażby w praktyce deponowania listów w archiwach i bibliotekach, a także publikowania korespondencji niezależnie od jej „wartości artystycznej” i autorstwa (Calek 2019: 9–17). Rośnie też liczba publikacji związanych z badaniami epistolograficznymi, które z jednej strony — odwołują się do *Teorii listu*, fundamentalnej monografii Stefanii Skwarczyńskiej (1937/2006), a z drugiej — stają się wyrazem poszukiwań nowych koncepcji, rozwijających dotychczasowy dorobek teoretyczny i metodologiczny, ale też przepracowujących tradycyjne podejście do korespondencji.

Punktem wyjścia nowego ujęcia epistolografii jest zaproponowana w *Nowej teorii listu* (Calek 2019) obszerna definicja tego gatunku, zbierająca w sobie najważniejsze elementy koncepcji, która dla analizowanego tu zagadnienia wewnętrznej dialogowości listu będzie stanowiła fundament rozważań. List w nowym rozumieniu ujmowany jest zatem jako tekst kultury charakteryzujący się szeregiem specyficznych dla siebie cech:

[...] jako gatunek wypowiedzi stanowi całość odrębną, autonomiczną, specyficznie skomponowaną i wyznaczającą własne wewnętrzne reguły komunikacyjne, równolegle wchodzi w interakcje z rzeczywistością (do której się odnosi), nadawcą (oraz wydawcą i badaczem — jako nadawcami „drugiego”, a także „trzeciego” poziomu) i odbiorcą (oraz czytelnikami — odbiorcami na kolejnych poziomach opublikowanej lub upublicznionej korespondencji). [...] List to równocześnie tekst kultury: całość odrębna, specyficznie skomponowana i tworząca własne wewnętrzne reguły komunikacyjne (zapisane w podręcznikach epistolograficznych, wzorach listów czy popularnych listownikach). Założenie to pozwala przekroczyć nierozstrzygalny spór o literackość *versus* użytkowość listu. (Calek 2019: 82)

Autonomiczny charakter listu, wyrażający się w jego całościowym ukształtowaniu, poddanym wielorakim wpływom — od tradycji korespondowania począwszy, poprzez obecność utrwalonych formuł epistolarnych, na jego idiolektyczności skończywszy — czyni z niego

tekst szczególnie, trudny do zaszeregowania, a równocześnie paradoksalny (Skwarczyńska 1975; Diaz 2002; Cątek 2019). Widać to chociażby w odniesieniu do zagadnienia dialogowości: z jednej strony list wyraża relację między nadawcą a odbiorcą (aspekt komunikacyjny), z drugiej jednak nakierowany jest również na samego autora i ściśle powiązany z szeroko rozumianym kontekstem wypowiedzi:

Pierwszą, najważniejszą cechą listu jest jego charakter podmiotowy i relacyjny: sygnatura podmiotowości obecna jest w każdym aspekcie tekstu (treściowym, kompozycyjnym, stylistycznym, językowym) oraz w każdym jego wymiarze (literackim, psychologicznym, historycznym, socjologicznym, dokumentalnym i innych). Podobny zakres ma jego relacyjność: jako przekaz skierowany do adresata (nawet fikcyjnego) dotyczy relacji wzajemnej i kreuje określoną sytuację komunikacyjną. (Cątek 2019: 82)

Samozwrotność listu łączy się zatem z jego relacyjnością, przekraczając antynomiczny charakter takiego połączenia: powstawaniu określonej sytuacji komunikacyjnej (w tym zwłaszcza nakierowaniu na adresata i dbałości o relację wzajemną) nieodłącznie towarzyszy gest auto-prezentacji i autorefleksji jako praktykowania siebie (Diaz 2002; Cątek 2019). Skwarczyńska tę relację ujęła nawet w postaci jednego z wyznaczników o charakterze paradoksu: list jest równocześnie dialogiem i monologiem (Skwarczyńska 1975: 178–181; por. Cątek 2019: 75).

Warto podkreślić szczególnie charakter owego połączenia: podmiot epistolarny równocześnie rozmawia z adresatem (uobecnionym w jego pamięci i wyobraźni), ale dialoguje tak naprawdę z samym sobą, gdyż list zakłada istnienie dystansu czasowego oraz przestrzennego między rozmówcami. Sam w sobie stanowi natomiast materialne świadectwo<sup>1</sup> będące podmiotową, subiektywnie nacechowaną reprezentacją nadawcy i jego świata wewnętrznego, jego epistolarnym portretem (Cątek 2019: 82). Dialog z odbiorcą (w ścisłym rozumieniu tego słowa) toczy się raczej z perspektywy korespondencyjnej: przesyłane i odbierane listy składają się na rozmowę trwającą poza przestrzenią i w czasie, którego rytm wyznaczają kolejne monologi uczestników relacji epistolarnej. Jednak w szerszym kontekście nawet pojedyncza sytuacja epistolarna ma dialogowy charakter, gdyż reprezentuje działanie symboliczne, kreujące wyobrażoną przestrzeń spotkania (Cątek 2019: 82), nazwaną przez Wandę Zagórską (2002) „rzeczywistością wykreowaną kulturowo”.

Na paradoks komunikacyjności listu wskazuje francuska badaczka Brigitte Diaz (2002: 63). W swojej monografii *L'Épistolaire ou la pensée nomade* nazywa korespondencję światem wirtualnym, w którym interakcja i dialog, bardziej figuratywne niż rzeczywiste, służą negocjowaniu i ujawnianiu się tożsamości podmiotu, są też ściśle związane z autobiograficznością. Badaczka wskazuje, iż począwszy od Jacquesa Derridy oraz współczesnych mu krytyków, zaczęto podważać konwersatoryjny model analizowania epistolografii i stawiać pytania, czy w listach naprawdę chodzi o jakiegoś „innego”, czy może jednak są one nakierowane przede wszystkim na podmiot piszący. Choć początkowo uwagi te badacze francuscy formułowali przede wszystkim w stosunku do pisarstwa autobiograficznego, to jednak zaczęto pytać również o epistolografię. Na podobny opór epistologa wobec Innego wskazuje

<sup>1</sup> Chociaż dla prezentowanego tu problemu dialogowości listu jego aspekt materialny ma drugorzędny charakter, to jednak warto zaznaczyć, że na ostateczny kształt korespondowania wpływa również „medium pośredniczące (środek przekazu, za pomocą którego dociera on do odbiorcy)” (Cątek 2019: 82). Pisała o tym szerzej Lucyna Marzec w artykule *Interpoetyki korespondencji: figury uobecnienia, fikcjonalizacja i zakłócenia technologii obecności* (2019).

również Vincent Kaufman (1990: 56), podkreślając potrzebę sprawowania władzy nadawcy nad przestrzenią i scenografią listu, w obrębie których dokonuje się kontrolowane przez podmiot wytwarzanie własnego obrazu. Badacz pisze również o dystansie, który list tworzy w komunikacji interpersonalnej.

Diaz natomiast przyrównuje korespondowanie do rzucania bumerangu, który — chociaż pozornie leci do kogoś — ma na celu powracanie do swego nadawcy (Diaz 2002: 57–58). Dlatego widzi w nim bardziej narzędzie pośrednictwa w akcie konstytuowania się podmiotu (nazywa go „miejscem prawdziwej ontogenezy”), któremu przynależy wewnętrzny obieg (list przesyłany jest — jak bumerang — od siebie do siebie), niż element sprawczy właściwej komunikacji (Diaz 2002: 61):

W przeciwieństwie do tego, czego można by się spodziewać u wielu epistolografów, którzy są również pisarzami, list — zamiast symbolicznego zbliżenia — powodował zamknięcie się w sobie i wprowadzenie dystansu w relacji do innego: pod pozorem komunikacji dochodziło zatem do eks-komunikacji. (Diaz 2002: 58)

Wprowadzając pojęcie „eks-komunikacji” (o czym — na gruncie polskim — szczegółowo pisała Elżbieta Rybicka [2004: 49–51]), Diaz wydobywa z sytuacji epistolarnej jej samozwrotność. Ukazuje w ten sposób złożoność listu, jego antynomiczność, nieoczywistość przynależności do literatury, a zatem — „jego dysydencki charakter”. Z tego powodu tekst epistolarny określa mianem „myśl nomadyczna”, bo nie daje się on zamknąć w ramy genologicznych rozgraniczeń i definicji (Diaz 2002: 65).

Podjmując kwestię komunikacyjności *versus* eks-komunikacyjności listu, chciałabym dowieść, że zagadnienie to pokazane z bliska jako antynomiczne, gdy jest rozpatrywane z szerszej perspektywy, daje się ujmować łącznie. To prawda, że dialog epistolarny toczy się w „wirtualnym świecie”, w owej drugiej, kulturowej rzeczywistości (Fleischer 2001; Diaz 2002; Zagórska 2004; Ciałek 2019) — jednak nie jest ona wyłącznie symboliczna, lecz zakorzeniona w fenomenie dialogu wewnętrznego i powiązanej z nim metafory umysłu jako „wewnętrznego zespołu” polifonicznych głosów Ja.

Dialog, który — w sensie ścisłym — ma charakter rozmowy wewnętrznej, równocześnie staje się prawdziwą wymianą zdań między różnymi głosami (wewnętrznymi postaciami, pozycjami Ja), gdy podmiotowość epistolarna ujmowana jest już nie monolitycznie, a w świetle koncepcji Ja polifonicznego (wielorakiego, dialogowego). Wprowadzenie nowego kontekstu teoretycznego do refleksji nad epistolarnością pozwala pogodzić spojrzenie na list w kontekście jego dialogowości i równoczesne ujęcie go jako monologu<sup>2</sup>.

### List jako dialog w myśli Stefanii Skwarczyńskiej

W celu przeanalizowania tej problematyki w całej jej rozciągłości na chwilę powrócę jeszcze do dialogowości listu w koncepcji Stefanii Skwarczyńskiej (1937/2006), odwołującej się do najstarszych definicji listu, rozumianego jako dialog lub półdialog z nieobecnym adresatem. Polska badaczka nazywa odbiorcę listu nawet współautorem, pisząc o „najściślejszym związku”

<sup>2</sup> Pisząc o dialogowości listu jako fenomenie powiązanim z koncepcją dialogowego Ja, pomijam inne możliwe ujęcia podmiotowości epistolarnej i narracyjnego jej kształtowania, o czym już obszernie pisałam (Ciałek 2019: 111–139; 173–198); nie powracam również do tematu praktyk Siebie (Sendyka 2015; omówienie: Ciałek 2019: 210–219), gdyż artykuł ten uzupełnia *Nową teorię listu* o elementy wcześniej niewykorzystywane w badaniach epistolograficznych.

i jego milczącej obecności. Mimo fizycznego dystansu ów „współautor-adresat” — według Skwarczyńskiej — „kieruje tu wypowiedzeniem autora, wytycza linie, nadaje formę jego rozmachowi twórczemu” (Skwarczyńska 2006: 88). W innym miejscu badaczka odnotowuje: „Im osobowość adresata silniejsza, tym pewniej narzucać będzie swoje piętno wypowiedzeniu autora, tym silniej zmusi go do liczenia się z sobą” (Skwarczyńska 2006: 101).

Odbiorca listu pełni zatem rolę twórczej inspiracji, stanowiąc w umyśle nadawcy konkretny punkt odniesienia. Aby uwzględnić osobę adresata, należy wyselekcjonować treść („w zależności od tego, do kogo się pisze, podaje się pewne rzeczy lub też się je pomija”, Skwarczyńska 2006: 93), odpowiednio dopasować „wartość emocjonalną”, interes oraz zamiary dydaktyczne. Zatem mimo pozornie monologicznej struktury list cechuje naturalna dla niego dialogowość i to właśnie ona dla badaczki jest nośnikiem estetycznych walorów tekstu:

List zatem, aby stanąć na wyżynie artystycznej, musi zachować miejsce dla wypowiedzenia się, pośredniego, adresata, i to jak powiedzieliśmy, po linii łącznego autora z adresatem stosunku, jako też w pełni charakterystycznych, odrębnych, swoistych u adresata cech psychicznych. (Skwarczyńska 1937/2006: 93)

Ten wymóg odnośnie do listu, by naśladował on rozmowę i naturalny dla niej dialog — przy najmniej w zakresie tego, co Skwarczyńska nazywa „atmosferą psychiczną” — każe przyjrzeć się bliżej wyznacznikom komunikacyjności, które można wykorzystać w analizie tego wymiaru epistolografii. Chodzi jednak nie tyle o formalne elementy dialogowości<sup>3</sup>, ile o to, co badaczka określa jako dostosowanie się do psychiki adresata i opisuje następująco: „Artysta epistolograf stara się wniknąć nie tylko w ogólną atmosferę psychiczną adresata, lecz i w możliwość jego stanów chwilowych, nawet jego nastrojów” (Skwarczyńska 2006: 98).

Wątek ten, trudny w praktycznej realizacji do zbadania, jest jednak dla Skwarczyńskiej niesłychanie istotny. Posługuje się ona kategorią współbrzmienia w dialogu w sposób prekursorski, łącząc kwestie epistolograficzne z problematyką psychologii tożsamości:

W korespondencji dwu autorów psychika każdego z nich odbija się w listach drugiego tak, że prawie tyle dowiadujemy się o każdym z listu adresata, co z jego własnego. Stąd w korespondencji stajemy ciągle wobec splecenia w każdym liście dwu jaźni, które dzięki indywidualnemu naświetlaniu przez każdego z autorów mienią się w zależności od pióra coraz innymi barwami (Skwarczyńska 1937/2006: 99–100).

Idea, która na pierwszy rzut oka może zniechęcać z racji sposobu jej wyrażenia, zanurzonego w kategoriach filozoficznych i psychologicznych charakterystycznych dla początku XX wieku, jest jednak nie tylko prekursorska, ale i w swym najgłębszym wymiarze nowoczesna (a nawet ponowoczesna — z perspektywy choćby Kennetha J. Gergena i jego książki *Nasycone Ja*; por.

<sup>3</sup> Wątek ten został szczegółowo przedstawiony w *Nowej teorii listu* (Całek 2019: 89–110), dlatego w tym miejscu nie chciałabym do niego powracać. Omówione tam ujęcia Anny Kalkowskiej (1982), Elżbiety Książek (2008), Janiny Gardzińskiej (2011) pokazały dialogowość w kontekście badań językoznawczych, z kolei prace Teuna A. van Dijka (2001), Michaela Fleischera (2001), Janiny Labochy (2008), Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (2012) obejmowały koncepcje dialogowości związane z analizą dyskursu, monografie Friedmanna Schulza von Thuna (2001, 2002, 2006) i Johna Stewarta (*Mosty zamiast murów...* 2007) przedstawiały dialog w perspektywie psychologii komunikacji, a prace Tima Rapleya (2010) i Doroty Rancew-Sikory (2010) — w kontekście analizy konwersacyjnej.

Gergen 2009). Co więcej, wpisuje się w aktualną refleksję nad polifonicznością Ja, którą już opisowo zapowiada: wszak chodzi o analizę odbicia psychiki jednego korespondenta w drugim i o głos wybrzmiewający w „drugiej jaźni”, a równocześnie przynależący do nadawcy.

W czasach Skwarczyńskiej rozważania te mogły brzmieć ekscentrycznie; także później nie znalazły swej prostej kontynuacji ani tym bardziej potwierdzenia. Jednak w świetle koncepcji Ja polifonicznego, która pod koniec XX wieku podważyła tezę monolityczności podmiotu, rozważania badaczki brzmią wręcz proroczo i pozwalają przenieść dyskusję nad dialogowością listu na nowy, dotąd nieobecny w refleksji nad listem poziom.

### **Polifoniczność Ja a idee Michaiła Bachtina**

Koncepcja polifoniczności Ja postrzegana jest dziś jako jedno z najważniejszych zagadnień psychologii tożsamości. Co ciekawe, zainteresowanie dialogowym ujęciem podmiotu u różnych badaczy rozpoczyna się w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku<sup>4</sup>. Pracując częstokroć niezależnie od siebie, czasem znając wzajemnie swoje ustalenia, a czasem nie — psychologowie reprezentujący różne dyscypliny zaproponowali, by w jednostkowym Ja dostrzec wewnętrzną dialogowość i wielorakość.

Za prekursora takiego ujmowania podmiotu uznany został — co ciekawe — nie psycholog, a teoretyk literatury Michaił Bachtin i jego koncepcja powieści polifonicznej (Bachtin 1970). Choć takie źródło inspiracji może wydawać się zaskakujące, Katarzyna Majbroda (2020) wskazuje, że spuścizna intelektualna czołowego interpretatora Dostojewskiego do dziś pozostaje atrakcyjna dla przedstawicieli różnych dziedzin, czego dowodem jest ukształtowanie się bachtinologii jako transdyscyplinarnej przestrzeni naukowej (Majbroda 2020: 494).

Opisując w nowych kategoriach twórczość Dostojewskiego, Bachtin wydobywał „mnogość samodzielnych i niespójnych głosów i świadomości”, co określał mianem „prawdziwa polifonia równorzędnych głosów” i opisywał następująco:

W dziele jego [Dostojewskiego — przyp. A.C.] mamy do czynienia nie z mnóstwem charakterów i losów w całościowym obiektywnym świecie ukazany przez całościową świadomość autora: występuje tu właśnie mnogość równorzędnych świadomości wraz z ich światami, a wszystkie, zachowując swoją niespójną odrębność, układają się w całość pewnego zdarzenia. (Bachtin 1970: 71)

Prawdziwa rewolucja w myśleniu o narracji wprowadzona przez Bachtina polegała zatem na całkowitym przekształceniu idei jednogłosowości w polifoniczność, czyli dostrzeżenie tego, że narrację powieściową tworzą niezależne od siebie, a czasem nawet opozycyjne, głosy reprezentujące różnorakie spojrzenia bohaterów (fokalizatorów — jeśli sięgnąć do języka narratologii) zastępujące homofoniczną, autorską całość; pozwoliło to dostrzec, że poszczególni bohaterowie mogą mieć swój punkt widzenia, horyzont poznawczy, wyrażać określone prawdy i wartości. Szczególną formą odsłaniającą polifonię głosów stawał się dialog — ujawniał on także wewnętrzną niejednorodność bohatera, dialogowość jego własnego

<sup>4</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, że idea wielorakości Ja miała swoich dalekich prekursorów: już William James w 1890 roku w *Principles of psychology* zaproponował dwie perspektywy postrzegania Ja: podmiotową i przedmiotową (Stępnicka 2000: 49); myśl tę kontynuował George H. Mead, który wprowadził również ideę kształtowania świadomości poprzez przyjmowanie ról, wytwarzanie „urojonych towarzyszy” oraz „uogólnionego innego” (Ćwiklińska-Surdyk, Surdyk 2012: 46–49), jednak odnosił się on przede wszystkim do świata interakcji społecznych. Idea polifoniczności Ja idzie zatem dalej, niż zakładali James (oraz jego liczni następcy) i Mead.

świata wewnętrznego. Jak zauważyła Małgorzata Puchalska-Wasył, dialog w ujęciu Bachtina był traktowany jako proces: „myśl jest zawsze polemicznie zabarwiona, wypełniona opozycyjnymi siłami i otwarta na inspiracje z zewnątrz” (2016: 21–22). Jest to pokłosie określonej postawy badawczej, polegającej na uznaniu dialogowego charakteru świadomości: „człowiek osiąga świadomość siebie samego oraz swojego bycia w świecie za sprawą obecności świadomego drugiego” (Majbroda 2020: 499).

Teoretyków tożsamości zainteresowało zaproponowane przez Bachtina rozumienie polifoniczności, podkreślające wielogłosowość narracji, ważną rolę dialogu oraz równą wartość wszystkich występujących głosów, reprezentujących różne światopoglądy (Schulz von Thun 2002; Józefik, Janusz, de Barbaro 2012; Puchalska-Wasył 2016). Istotne okazało się również pojęcie niewspółobecności, określające dystans pomiędzy osobą poznającą a tym, co chce ona zrozumieć: w tym ujęciu sens jest tworzony w dialogu pomiędzy osobami, a nie po prostu dany (Józefik, Janusz, de Barbaro 2012: 860).

Badacze zainspirowani ideami Bachtina zaproponowali polifoniczne spojrzenie na podmiot, dotąd postrzegany jako monolityczny i jednostkowy, zwłaszcza przez psychologów osobowości, takich jak Gordon Allport, Abraham Maslow czy Carl Rogers; psychologów rozwojowych, na przykład Erika Eriksona (Suszek 2007), czy też psychologów poznawczych (Bąk 2009). W kontrze do dotychczasowych ujęć Ja swoje przekonanie o wielogłosowości zaprezentowali zarówno teoretycy psychologii, jak i psychoterapeuci (tacy jak na przykład Rowan, Schwartz, Watkins czy Stone i Winkelman). Reprezentując różne nurty: neuropsychologię (Gazzaniga), psychologię poznawczą (Martindale), społeczną (Gergen, Hermans, Rosenberg, Gara), osobowości (Gregg, Lester) czy komunikacji (Schulz von Thun), pokazali, jaki potencjał kryje się w nowym ujęciu podmiotowości. Dzięki Bachtinowi odkryli oni „ja” pofragmentowane, uwikłane w wewnętrzne konflikty, a przede wszystkim — zróżnicowane i dialogujące (Rowan, Cooper 2008: 12).

Hubert Suszek (2007), komentując wielość z jednej strony podobnych, a z drugiej — jednak odrębnych sposobów konceptualizacji Ja polifonicznego, napisał:

W przeciwieństwie do tradycyjnej perspektywy wiele współczesnych teorii ujmuje Ja jako strukturę wieloraką, składającą się z aspektów, podsystemów lub subsobowości. Nie ma jednego, akceptowanego przez wszystkich badaczy określenia, które by odzwierciedlało ten aspekt natury Ja. Najczęściej stosowane terminy to wielość Ja, wielorakość Ja lub wieloaspektowość Ja (*self-multiplicity*), złożoność Ja (*self-complexity*), zmienność Ja (*self-variability*), pluralizm Ja i polipsychizm. Proponowane przez badaczy nazwy z teoretycznego punktu widzenia oznaczają to samo zjawisko, często jednak wiążą się ze specyficznym sposobem jego operacjonalizacji. (Suszek 2007: 9)

W świetle powyższych obserwacji można już powoli mówić o nowym paradygmacie badań nad Ja: jest on nadal opracowywany i rozwijany, a realizowane w jego obrębie analizy prowadzą do ukonstytuowania się odmiennego od tradycyjnego obrazu Ja. Jak stwierdza Piotr Oleś (2012), od wielu lat współpracujący z Hermansem, niezaprzeczalnym atutem nowej koncepcji jest zastosowanie metafory społeczności do systemu Ja: „Osoba może odnosić się do siebie, podobnie jak odnosi się do innych ludzi, może ze sobą dyskutować, zgadzać się i polemizować, siebie krytykować, chwalić i wysmiewać” (Oleś 2012: 48).

Badania nad Ja wielorakim toczą się także w obszarze neuropsychologii (opis wielosystemowej organizacji mózgu i pamięci, wieloaspektowych reprezentacji własnej osoby, odrębności różnych tożsamości czy ujęcie osobowości jako dynamicznego systemu —



por. Rutczyńska, Miś, Trzebińska 2003). W świetle uzyskiwanych wyników koncepcja pluralistycznej tożsamości oceniana jest przez wielu psychologów jako dobrze uzasadniona:

Jej zwolennicy powołują się przede wszystkim na powszechne obserwacje, że czujemy, myślimy i zachowujemy się różnie w różnych okolicznościach, jak gdyby ten sam człowiek był nie jedną osobą, ale wieloma różnymi (w niektórych przypadkach krańcowo różnymi) osobami (Rowan, 1991; Heinze, 1999). Ten sam człowiek bywa np. ciepły i serdeczny, ale też nieufny i odrzucający innych; unika trudności, ale potrafi także aktywnie bronić swoich spraw [...]. W psychoterapii bazującej na założeniu, że człowiek posiada wiele różnych JA (Watkins, 1999), oraz w badaniach nad wielogłosością JA (Hermans, 1999) stwierdzano wielokrotnie, że ujmowanie siebie samego i własnych spraw z odmiennych, często nawet sprzecznych punktów widzenia jest dla ludzi relatywnie łatwe i odczuwane jest przez nich jako naturalne. (Rutczyńska, Miś, Trzebińska 2003: 6)

Ten sposób postrzegania podmiotu zaczyna być obecny także w pojedynczych analizach literaturoznawczych. Ewa Partyga (2008), rozważając zasadność nowej koncepcji zdecentrowanej, pluralistycznej podmiotowości na tle dotychczasowych rozważań filozoficznych i antropologicznych, odwołuje się przede wszystkim do dramatów Sofoklesa i Henrika Ibsena; w podsumowaniu zauważa wartość tożsamości jako bytu dramatycznego i dialogowego.

Trudno byłoby w tym miejscu omówić wszystkie propozycje teoretyczne sformułowane w paradygmacie Ja polifonicznego (także dlatego, że z perspektywy epistolarnej nie każda koncepcja okazuje się równie inspirująca), warto natomiast skupić się na dwóch, które z jednej strony mają mocne oparcie w badaniach, a z drugiej — odwołują się do praktyki; mowa o teorii „ja dialogowego” Huberta J.M. Hermansa (Hermans, Hermans-Jansen 2000; *The Dialogical Self...* 2005; Puchalska-Wasył 2016) oraz o sformułowanej niezależnie od badań Hermansa idei „wewnętrzny zespół” Friedemanna Schulza von Thuna (2002).

Psychologów tych łączy wyeksponowanie koncepcji Bachtina oraz liczne odwołania do literatury i sztuki, szczególnie tych utworów literackich, które — by uzewnętrznić problematykę wieloaspektowości Ja — posługiwały się figurą sobowtóra<sup>5</sup>. Reprezentują oni również podobne ujęcie życia psychicznego jako procesu odzwierciedlającego społeczne struktury konwersacyjne. Hubert Suszek zauważa, że w tych koncepcjach osoba postrzegana jest jako ktoś, kto:

[...] ma możliwość wyboru spośród wielu potencjalnie dla niej dostępnych, kulturowo skonstruowanych Ja. System Ja jest więc miejscem, w którym rozgrywają się procesy szerszych systemów — relacyjne, społeczne, kulturowe. (Suszek 2007: 14)

Wpływa to nie tylko na rozumienie podmiotowości, ale odnosi się również do znacznie szerszego kontekstu: „Idea ta sprzeciwia się nie tylko koncepcji jednego Ja, ale i jednej kultury, jednego świata, jednej wspólnej rzeczywistości” — pisze dalej Suszek (2007: 14–15). Nie oznacza to jednak rozbicia czy fragmentaryzacji podmiotu i świata, lecz ideę koniecznego dialogu jako miejsca współkonstruowania i uzgadniania w relacji podzielanej rzeczywistości (*shared reality*).

<sup>5</sup> W swoich analizach badacze sięgają najczęściej do noweli *Sobowtór* Fiodora Dostojewskiego, opowiadania *William Wilson* Edgara Allana Poe, a także *Doktora Jekylla i Pana Hyde’a* Roberta Louisa Stevensona.

### Ja dialogowe Hermansa i „wewnętrzni rozmówcy” Schulza von Thuna

Wielogłosowość w ujęciu Hermansa polega przede wszystkim na tym, że tożsamość Ja ustalana jest w wewnętrznym dialogu, który pozwala przyjąć odmienne od siebie perspektywy (tak zwane pozycje Ja), reprezentujące różnorakie odczucia i nastawienia wewnątrz podmiotu (Rutczyńska, Miś, Trzebińska 2003; Oleś 2012; Puchalska-Wasył 2016). Na strukturę Ja składa się zatem wiele obdarzonych głosem, względnie autonomicznych pozycji Ja (*I-position*). Dzięki temu głosowi pozycje te są w stanie wchodzić ze sobą w dialog, tworzyć relacje zgody, niezgody, stawiać pytania i oczekiwać odpowiedzi: „W ten sposób koncepcja Hermansa daje bezpośrednie wyjaśnienie zjawiska wewnętrznych dialogów” (Puchalska-Wasył 2016: 12).

Równocześnie o spójność i wewnętrzną tożsamość dba Self, określane mianem metapozycji, tworząc ośrodek intencjonalności, który jednak może się poruszać pomiędzy pozycjami Ja, obdarzać je odrębnym głosem:

Mające głos pozycje funkcjonują jak BOHATEROWIE powieści [wyróżnienie oryginalne tu i dalej w cytatach — przyp. A.C.], którzy pozostają ze sobą w relacjach zgody i niezgody oraz pytań i odpowiedzi. Skoro jakaś postać pojawia się na scenie, podejmuje własne życie, co pociąga za sobą konieczność określonej narracji. Oznacza to, że każda pozycja ma do opowiedzenia pewną historię na temat doświadczeń widzianych ze swojej perspektywy. W tym sensie każdy „bohater” może stać się jednocześnie „AUTOREM” własnej opowieści. Ponieważ postaci, jako różne głosy, wymieniają informacje na temat posiadanych przez nich koncepcji siebie („ja” — *me*) oraz świata, w efekcie powstaje NARRACYJNIE USTRUKTUROWANE „JA”. (Puchalska-Wasył 2016: 22–23)

Autonomizacja głosów wewnętrznych pozwala postrzegać je w kategoriach czasowych i przestrzennych. Każdy z wewnętrznych głosów zostaje też ucieleśniony: Ja w metaforycznej przestrzeni umysłu nadaje mu imię, kreuje sylwetkę i twarz, obdarza określonymi przekonaniem i systemem wartości.

Głosy są bowiem śladem realnych, zewnętrznych interakcji podmiotu w przestrzeni społecznej, dlatego pozycje dzielą się na zewnętrzne i wewnętrzne; te pierwsze reprezentują w wewnętrznej przestrzeni podmiotu inne osoby, realnie istniejące w świecie zewnętrznym, natomiast drugie traktowane są jako części siebie (wywodzą się z różnych pełnionych ról społecznych, na przykład: Ja-matka, Ja-pracownik, Ja-córka, Ja-żona). Puchalska-Wasył pisze o tym następująco:

[...] wyobrażony interlokutor zawdzięcza swe istnienie rzeczywistej osobie. Jeśli bowiem partner faktycznego dialogu — dzięki zdolności wchodzenia w kolejne kontakty — może stać się dla nas źródłem nowej pozycji, to wewnętrzny rozmówca zazwyczaj stanowi efekt WYOBRAŻENIOWEGO OBDARZANIA takiej właśnie POZYCJI GŁOSEM. (Puchalska-Wasył 2016: 32)

To powiązanie staje się szczególnie istotne dla sytuacji epistolarnej: przestrzeń wewnętrzną „zaluźnia się” interlokutorami pochodzącymi z rzeczywistych interakcji, jak również z kontaktów korespondencyjnych. To z nimi rozmawia autor, pisząc list.

Pozycje Ja stają się praktycznym wyrazem umiejętności przybrania przez podmiot perspektywy Innego. Nie oznacza to jednak faktycznej zbieżności z rzeczywistymi przekonaniem danej osoby, lecz wyobrażeniowe wytwarzanie takiej pozycji Innego, co daje podmiotowi możliwość spojżenia na siebie i rzeczywistość z innej, alternatywnej strony (Puchalska-Wasył 2016: 25).

Hermans dzieli też pozycje Ja na *s p o ł e c z n e*, które powstają w odpowiedzi na oczekiwania społeczeństwa definiującego osobę pod kątem płci, pełnionych ról społecznych, zadań rozwojowych czy innych definicji i żądań, oraz *o s o b i s t e*, które z kolei wyrażają to, w jaki sposób podmiot sam określa siebie, często w opozycji do pozycji społecznych (Puchalska-Wasył 2016: 34).

Polifoniczny charakter Ja, chociaż oznacza „dynamiczną wielość względnie autonomicznych, często opozycyjnych pozycji Ja w wyobrażonej przestrzeni” (Puchalska-Wasył 2016: 43), nie prowadzi do rozbitcia tożsamości, ale do wytworzenia jedności strukturalnej jako integracji wielu różnych głosów:

Oznacza to, że każdy z wielu istniejących punktów widzenia zachowuje swoją odrębność, a jednocześnie może wejść w prawdziwie dialogową wymianę stanowisk między poszczególnymi pozycjami. [...] Tak rozumiana integracja jest — według Hermansa — jednym z koniecznych warunków zdrowia psychicznego jednostki. (Puchalska-Wasył 2016: 43)<sup>6</sup>

Druga proponowana tu koncepcja, autorstwa Friedemanna Schulza von Thuna (2001, 2002, 2006), ufundowana jest na podobnym założeniu co teoria Hermansa, dotyczącym tego, że Ja jest bytem niejednorodnym i cechuje się wewnętrznym pluralizmem: „Odkryłem, że dusza człowieka kryje w sobie fascynującą dynamikę grupy, a panujące tam zależności w zdumiewający sposób przypominają to, co znamy z życia prawdziwych grup i zespołów” — pisze badacz (Schulz von Thun 2002: 19). Z perspektywy psychologii komunikacji opisuje on konieczność prowadzenia dialogu w przestrzeni tworzonej wewnątrz umysłu (Schulz von Thun 2002: 20–21).

Formułowane przez niemieckiego psychologa tezy odnoszą się do wewnętrznej różnorodności człowieka, zobrazowanej w postaci metafory wewnętrznych rozmówców, ujawniających się w postaci głosów, a rozróżnianych na podstawie charakterystycznego orędzia<sup>7</sup>, symboliki oraz imienia (Schulz von Thun 2002: 28–29). Tworzą oni „wewnętrzny zespół”, na którego czele stoi „szef” — głos nadrzędny, do którego należy rozstrzyganie wewnętrznych konfliktów oraz dbałość o harmonię i dopuszczanie do głosu wszystkich „postaci”. Warto jednak pamiętać, że w rozumieniu badacza „wewnętrzny zespół” jest metaforą umysłu, zobrazowania odrębności występujących tam głosów i wartości, które wchodzą ze sobą w dialog, a czasem nawet w konflikt. Potrzeba wewnętrznego dialogu uzewnętrznia się w wyrażeniach sugerujących potrzebę podmiotu, by dopuścić do głosu istniejące w nim a sprzeczne tendencje; chodzi o sformułowania typu „Muszę ze sobą porozmawiać”, „Usiłuję dojść ze sobą do porozumienia” czy „Biję się z myślami”.

<sup>6</sup> Przedstawione tu krótko najważniejsze założenia teorii Hermansa z perspektywy dwudziestu lat funkcjonowania teorii świetnie rekapitułuje Piotr K. Oleś (2012: 52), pisząc o ośmiu najważniejszych tezach odnoszących się do pozycji Ja, wewnętrznej polifonii i dialogowości Ja, dialogach wewnętrznych oraz metapozycji (Self), która integruje tożsamość.

<sup>7</sup> Orędzie w rozumieniu Schulza von Thuna (2002: 28–29) to specyficzny tekst wewnętrzny zbudowany z elementów: poznawczego, afektywnego i motywacyjnego. Często zawiera postawy moralne, normy oraz zalecenia dla siebie samego. Może zostać on sformułowany na podstawie analizy zgodności z wewnętrznym przeżyciem Ja, jako że stanowi skonsolidowany zespół przekonań. Badacz postuluje przedstawianie każdego z wewnętrznych głosów w postaci ludzika wyrażającego orędzie, obdarzonego imieniem i symbolem ikonicznym.

Ten obraz w jakimś stopniu współbrzmi z wynikami ostatnich badań struktury i sposobu działania ludzkiego umysłu. Zmienia się bowiem sposób patrzenia na wnętrze człowieka, na ludzkiego ducha. Ludzkie wnętrze, do niedawna traktowane jako niepodzielna całość, jest od niedawna postrzegane jak konfederacja wielu „pomniejszych duchów”. (Schulz von Thun 2002: 35)

Dalej w toku rozważań badacz pisze następująco na temat Ja:

Zamiast sztywnej struktury („Taki już jestem — i nie inny!”) staje przed naszymi oczyma od razu wewnętrzna dynamika grupy, żywa gra różnych sił, współbrzmienie i tarcia wśród aktorów na wewnętrznej scenie, której kurtyna niektóre sprawy odsłania, a inne zakrywa. (Schulz von Thun 2002: 191)

Proponując metaforę teatralną<sup>8</sup>, Schulz von Thun opisuje wnętrze podmiotu jako scenę, na której jedni aktorzy grają pierwszoplanowe role, innym przypada siedzenie za kulisami, a niektórzy schowani są w piwnicy i mogą dawać znać o swoim istnieniu wyłącznie pośrednio. W zależności od sytuacji do głosu dopuszczani są różni aktorzy, a ich konfiguracja związana jest z aktualnymi potrzebami podmiotu. Wewnętrzni rozmówcy wchodzą ze sobą w dialog i działają zgodnie z dynamiką grupy, wpływając na nastrój Ja i samopoczucie podmiotu.

Wewnętrznych rozmówców Schulz von Thun traktuje zatem jako symbolicznych nosicieli nastrojów, uczuć, motywów i myśli, precyzuje przy tym, że pod pojęciem „głosów” nie ma na myśli żadnych doświadczeń akustycznych:

Słowa i dźwięki są raczej produktem końcowym wglądu w siebie. Przeważnie głosy wewnętrzne dają o sobie znać inaczej. Pojawiają się w postaci („jakoś nieprzyjemnych”) uczuć, (nie)pokoju, („natarczywych”) myśli, („nagłych”) impulsów do działania, sygnałów ciała, chorób („Co chce powiedzieć Twój ból głowy?”), gwałtownych apeli. (Schulz von Thun 2002: 40–41)

Badacz porównuje więc wysiłek zwerbalizowania tych głosów (czasem nawet wyrażających się wyłącznie poprzez fizjologiczne reakcje typu „ściskanie w dołku” lub niespodziewane przyspieszone bicie serca) z aktywnością tłumacza, który musi przełożyć głosy wewnętrzne na dialog, by zrozumieć złożoność swojego własnego stosunku do danego tematu czy konfliktogeny charakter dokonywanego wyboru.

Można zapytać, skąd biorą się w podmiocie jego wewnętrzni rozmówcy. Podobnie jak Hermans, także i Schulz von Thun uważa, że powstają oni jako ślad istotnych wydarzeń z historii życia lub uwewnętrznione osoby, które były lub są dla nas ważne. Czasem postaci te i ich głosy to reprezentacja odwołująca się wprost do ojca i matki oraz innych znaczących osób: „Każdy człowiek, każdy partner relacji, który w naszym życiu coś znaczy lub znaczył, zostawia w nas swoje echo” (Schulz von Thun 2002: 49).

Założenie wewnętrznej dialogowości Ja wpływa jednak nie tylko na sam podmiot, ale i jego rozmówców, także tych epistolarnych: „W kontakt z innymi wnosimy cały wewnętrzny świat. Jak on wygląda, zależy od tego, z kim rozmawiamy” — zauważa Schulz von Thun (2002: 43). Okazuje się zatem, że do interakcji z innymi delegujemy określonych wewnętrznych rozmówców (samodzielnych lub w zespole): „Każda rola, w jaką wchodzimy, wyzwala

<sup>8</sup> W ujęciu tym warto dostrzec echa koncepcji socjologicznych rozwijających metaforę *teatru życia codziennego* (jak w słynnej monografii Ervinga Goffmana; Całek 2019: 150–157) oraz *odgrywania ról* (w przywołanej już koncepcji George’a H. Meada; Ćwiklińska-Surdyk, Surdyk 2012: 46–54).

zupelnie swoiste (i często obciążone konfliktami) wewnętrzne ustawienie, związane z gotowością przyjmowania określonych zachowań” (Schulz von Thun 2002: 43). Zdaniem badacza, każdy człowiek posiada własną konstelację zasadniczą, typową dla siebie a równocześnie może ją dostosowywać do różnych sytuacji, osób i tematów, by ostatecznie wytworzyć optymalnego partnera dialogu, dopasowanego do danej rozmowy (2002: 243–244).

### Epistolograficzne Ja dialogowe i Ja w dialogu

Odnosząc powyższe tezy do wyjściowo zarysowanego paradoksu między dialogowym *versus* monologowym charakterem listu oraz tezy Brigitte Diaz o eks-komunikacji zamiast komunikacji, warto w nowym świetle spojrzeć na uchwycony przez badaczy paradoks.

Z perspektywy paradygmatu Ja dialogowego potwierdza się hipoteza wiążąca sytuację epistolarną z przestrzenią wyobrażoną jako „rzeczywistością wykreowaną kulturowo”. Dialog wewnętrzny towarzyszący aktywności epistolarnej przenosi nadawcę w przestrzeń, która pozwala mu przemieszczać się pomiędzy różnorakimi pozycjami Ja. Do najważniejszych — poza metapozycją Self — należy wyobrażony adresat listu, który w dialogu wewnętrznym uzyskuje autonomiczny status jako ucieleśniony reprezentant osoby istniejącej w rzeczywistości pozatekstowej. Dlatego właśnie pisanie listu jest dialogiem mimo tego, że zasadniczo w liście wypowiedzią się tylko jedno z rozmówców. Drugie istnieje w dialogu jako pozycja Ja, rozmówca wyobrażony i wewnętrzny, który mówi swoim własnym głosem, reprezentuje autonomiczne poglądy i wartości, a w całokształcie wyraża to, kim jest adresat listu.

Jak pisze Oleś: „Warunkiem zaistnienia wewnętrznej aktywności dialogowej jest zdolność do reprezentowania w myślach drugiej osoby (lub grupy), już to w postaci wyobrazonego odbiorcy, do którego wypowiedź jest adresowana, już to w postaci partnera wyobrażonej konwersacji” (2012: 50). Dystans i samozwrotność, które zdaniem Kaufmanna i Diaz powodowały zmianę komunikacyjnego kierunku w „eks-komunikację”, postawione w świetle teorii Ja dialogowego okazują się niezbędnymi elementami umożliwiającymi stworzenie warunków do powstania dialogu wewnętrznego.

Równocześnie dialog ten jest prawdziwą wymianą zdań dzięki temu, że Ja potrafi się zdystansować od swojej głównej metapozycji i wysłuchać głosu wyobrazonego epistolarnego rozmówcy: „Kontrast między własnym a cudzym punktem widzenia wiąże się z napięciem, jego redukcja polega na dochodzeniu do uzgodnień. Wewnętrzne dylematy opierają się na takich kontradycjach” (Oleś 2012: 50). Podmiot więc rozmawia z samym sobą, ale jednocześnie dopuszcza do głosu wewnątrz siebie tego drugiego — Innego o wyraźnie autonomicznej pozycji — dlatego też aktywność epistolarna jest równocześnie i dialogiem, i monologiem (list bowiem pisany jest z konkretnej, podmiotowej perspektywy i to podmiot nadal dysponuje pełną władzą nad tekstem).

Ten zadziwiający i paradoksalny fenomen złożoności listu jako zapisu wewnętrznego dialogu, na który zresztą wskazywała również sama Diaz, nazywając go dysydenckim i wymykającym się wszelkim klasyfikacjom, jest już zatem u źródeł samozwrotny, a równocześnie nakierowany na Innego:

Fenomenologia wewnętrznego dialogu ukazuje to zjawisko jako substytut kontaktu psychicznego z kimś drugim, ale też jako tworzenie połączeń między częściami Ja reprezentującymi różne punkty widzenia. Umysł funkcjonuje dialogowo. „Dialogowość jest zdolnością ego do pojmowania i rozumienia świata w kategoriach Drugiego i tworzenia społecznej rzeczywistości w kategoriach

Drugiego (innego)” (Marková, 2003, s. 203). Kontynuujemy w myślach niedomknięte rozmowy, kontaktujemy się z nieosiągalnymi osobami (więź, miłość, tęsknota, strata, ale też konflikt), inicjujemy rozmowy z wyobrażonymi postaciami (na przykład popkultury), „bijemy się z własnymi myślami” itd. (Oleś 2012: 51)

Choć Oleś nie wspomina tutaj sytuacji epistolarnej, to jednak wydaje się ona w czystej postaci właśnie opisywanym przez niego dialogiem wewnętrznym, który pozwala włączyć wewnętrznych rozmówców w wyobrażoną interakcję.

Perspektywa Ja dialogowego pozwala inaczej ująć również inny problem omawiany szeroko w epistolografii. Chodzi o pragmatyczne dostosowywanie epistolarnego wizerunku nadawcy do oczekiwań odbiorcy, a także o często formułowany zarzut nieszczerości czy autokreacji (choć poprawnie powinno się w tym przypadku mówić raczej o autoprezentacji, por. Całek 2019: 150–157). Skoro bowiem w komunikacji korespondencyjnej Ja dialogowe wytwarza sobie określoną, autonomiczną i uwewnętrzną postać rozmówcy (zewnątrzną pozycję Ja — w języku Hermansa czy wewnętrznego rozmówcę — w ujęciu Schulza von Thuna), to do rozmowy z nią „deleguje” jedną z postaci reprezentujących wewnętrzne Ja: w korespondencji z ojcem może to być Ja-syn, w korespondencji z ukochaną — Ja-kochanek, a w listach do dzieci Ja-ojciec. Tak można by czytać chociażby korespondencję Zygmunta Krasińskiego, który nie tyle autoprezentacyjnie „zmienia twarz”, ile wytwarza odrębne wewnętrzne pozycje Ja do konkretnych dialogów epistolarnych.

W ten sposób badania nad korespondencją mogłyby odejść wreszcie od stwierdzeń wartościujących w stronę kategorii interpretujących, opisowych i różnicujących wewnętrzne głosy autora korespondencji. Analiza poszczególnych „wewnętrznych rozmówców”, delegowanych przez metapozycję Self do konkretnego dialogu epistolarnego, mogłaby wówczas objąć swym zakresem sylwetki, których ślady pozostały w korespondencyjnych rozmowach.

\*

Na zakończenie warto jeszcze zapytać o kategorię podmiotowości epistolarnej i wpływ na nią kategorii Ja polifonicznego. Zgodnie z przyjętą w *Nowej teorii listu* tezą, iż zamiast strukturalistycznej kategorii mocnego podmiotu epistolarnego jako odcieleśnionej, a zarazem systemowej (w rozumieniu Sławińskiego) jednostki procesu historycznoliterackiego (Cysewski 1997; Całek 2019), przyjmując następującą koncepcję podmiotowości epistolarnej:

Trzeba bowiem przywrócić rozumienie podmiotowości, które w *Teorii listu* przedstawiła Stefania Skwarczyńska. Z tego względu proponuję, by w miejsce „podmiotu epistolarnego” (jak go ujmował Cysewski) przyjąć koncepcję „podmiotowości epistolarnej”, zdefiniowanej jednak w odmiennych kategoriach. Warto przypomnieć, że pojęcie „podmiot” odnosi się do „osoby”, a „podmiotowość” koncentruje uwagę na określonym zbiorze atrybutów — narzędzi, za pomocą których osoba może być podmiotem, czyli wpływać na siebie samą. (Całek 2019: 123)

Podmiotem listu jest zatem jego pozatekstowy nadawca, ale ma on do dyspozycji — jako narzędzie uobecniania siebie w liście — podmiotowość epistolarną. W świetle polifoniczności Ja byłaby to podmiotowość wielogłosowa, zbudowana wokół metapozycji Self, ale złożona z wielu „wewnętrznych postaci”, czyli autonomicznych głosów (pozycji Ja).

Podmiot, czyli osoba pisząca list, każdorazowo deleguje do wyobrażonej rozmowy epistolarnej określonego reprezentanta Siebie (lub zespół wewnętrzny, czyli kilku takich repre-

zentantów, z których każdy obrazuje określony punkt widzenia). Z kolei badacz nie musi już sztucznie przekształcać ucieleśnionego podmiotu epistolarnego w abstrakcyjne pojęcie, może traktować go jako pełnowartościową osobę: cielesną, płciową, żyjącą w danym miejscu i czasie, mającą swoją historię życia, stan zdrowia, status materialny i społeczny oraz pozatekstowe relacje w świecie empirycznym. Jeśli rozróżnia podmiot i podmiotowość, to pisząc o strategiach epistolarnych, zdaje sobie sprawę z tego, iż autor świadomie wybiera pozycję Ja (uczestników wyobrazonego dialogu), a tym samym wyraża w tym geście własne sprawstwo:

[...] „podmiot epistolarny” oznacza bowiem tego, kto sprawuje władzę nad danym tekstem, kto w nim mówi w swoim imieniu, kto jest w nim pierwszoosobowym fokalizatorem i głosem — bez sztucznego abstrahowania od zewnątrztekstowego autora. Nie ma bowiem znaczenia, do jakiego stopnia „tekstowy” status ma ten, kto w liście mówi — znacznie ważniejsze jest to, kim jest wobec tego, do kogo mówi (wchodząc w rolę nadawcy kierującego swą wypowiedź do adresata), jak kreuje interakcję interpersonalną (realizując wszystkie cztery elementy wskazane w kwadracie komunikacyjnym), co robi, mówiąc — w odniesieniu do siebie (i jaką funkcję to pełni), jak wyraża siebie i swój świat wewnętrzny (znaczenie ma tu jego podmiotowy, a zatem wyjątkowy dostęp do wiedzy o sobie samym) oraz jak kształtuje swój wizerunek w oczach Innego. (Całek 2019: 124–125)

List w takim ujęciu byłby zatem, po pierwsze, medium własnej podmiotowości nadawcy, sposobem uzyskiwania wglądu we własne wnętrze, przestrzenią dialogu wewnętrznego, przejawem działania woli i własnej decyzyjności, wyrazem wolności (w znaczeniu samostanowienia) oraz kreatywności kształtującej drugą, wyobrażoną rzeczywistość, w obrębie której rozgrywa się sytuacja epistolarna (por. Całek 2019: 139). To jednak nie wszystko.

Po drugie, list byłby też bowiem formą ekspresji polifonicznego Ja, które formuje w podmiocie postawę otwartości na dialog z Innym (nawet tym wyobrażonym), gdyż pozwala Self przemieszczać się między różnymi pozycjami, a tym samym — kształtować empatię oraz umiejętność rozumienia odmiennych światopoglądów i wartości, a także racji innych niż własne. Przyjmowanie w listowym dialogu różnych pozycji Ja jest również sposobem radzenia sobie z własnymi ograniczeniami poznawczymi, schematami percepcyjnymi oraz stereotypowym myśleniem, co czyni z listu i korespondencyjnej aktywności narzędzie wprowadzania dialogu w rzeczywistość społeczną poprzez budowanie przestrzeni tego dialogu we wnętrzu korespondującego Ja.

---

## Bibliografia

- Bachtin Michaił (1970), *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, PIW, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława (2012), *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bąk Waclaw (2009), *Wielość Ja w ujęciu poznawczym i dialogowym. Próba integracji podejść*, „Przegląd Psychologiczny”, nr 1.
- Całek Anita (2019), *Nowa teoria listu*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Cysewski Kazimierz (1997), *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistologafią*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Ćwiklińska-Surdyk Dorota, Surdyk Augustyn (2012), *Człowiek jako aktor na scenie życia. Teorie G.H. Meada i E. Goffmana a narracyjne gry fabularne*, „Homo Ludens”, nr 1.
- The Dialogical Self: Theory and Research* (2005), red. Oleś P.K., Hermans H.J.M., Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Diaz Brigitte (2002), *L'Épistolaire ou la pensée nomade. Formes et fonctions de la correspondance dans quelques parcours d'écrivains au XIX siècle*, PUF, Paris.
- Dijk Teun A. van (2001), *Badania nad dyskursem* [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. Dijk T. A. van, przeł. G. Grochowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Fleischer Michael (2001), *Podstawy konstruktywistycznej i systemowej teorii kultury* [w:] *Język w komunikacji. Tom 1*, red. Habrajska G., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź.
- Gardzińska Janina (2011), *Struktura dialogowa listu* [w:] Gardzińska J., *Słowa i teksty. Studia językoznawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce.
- Gergen Kenneth J. (2009), *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w świecie współczesnym*, przeł. M. Maroda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hermans Hubert J.M., Hermans-Jansen Els (2000), *Autonarracje: tworzenie znaczeń w psychoterapii*, przeł. P.K. Oleś, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa.
- Jekyll i Hyde: wielorakie Ja we współczesnym świecie* (2008), red. Rowan J., Cooper M., przeł. J. Kowalczevska, J. Suchecki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Józefik Barbara, Janusz Bernadetta, de Barbaro Bogdan (2012), *Koncepcja dialogowego Ja w psychoterapii — założenia teoretyczne*, „Psychiatria Polska”, nr 5.
- Kałkowska Anna (1982), *Struktura składniowa listu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kaufmann Vincent (1990), *L'équivoque épistolaire*, Editions de Minuit, Paris.
- Książek Elżbieta (2008), *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków.
- Labocha Janina (2008), *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Majbroda Katarzyna (2020), *Śmiech — dialog — wywrotowość. Bachtin w recepcji antropologicznej*, „Lud”, t. 104.
- Marzec Lucyna (2019), *Interpoetyki korespondencji: figury uobecnienia, fikcjonalizacja i zakłócenia technologii obecności*, „Forum Poetyki”, nr 18.



- 
- Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej* (2007), red. Stewart J., przeł. J. Suchecki i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Oleś Piotr (2012), *Dialogowe funkcje Ja — implikacje dla zdrowia*, „Chowanna” [numer specjalny].
- Partyka Ewa (2008), *Tożsamość dziś: narracyjna? dialogowa? performatywna?*, „Przestrzenie Teorii”, nr 10.
- Puchalska-Wasył Małgorzata (2016), *Nasze wewnętrzne dialogi. O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Puchalska-Wasył Małgorzata, Chmielnicka-Kuter Elżbieta, Jankowski Tomasz, Bąk Waclaw (2008), *Wyobrażenia jako przestrzeń dla wewnętrznego dialogu*, „Przegląd Psychologiczny”, nr 2.
- Rancew-Sikora Dorota (2010), *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Rapley Tim (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rutczyńska Izabela, Miś Tamara, Trzebińska Ewa (2003), *Wielorakie ja i jedność tożsamości: ujęcie doświadczeniowo-analityczne*, „Roczniki Psychologiczne”, nr 1.
- Rybicka Elżbieta (2004), *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie”, nr 4.
- Schulz von Thun Friedemann (2001), *Sztuka rozmawiania 1. Analiza zaburzeń; Sztuka rozmawiania 2. Rozwój osobowy*, przeł. P. Włodyga OSB, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Schulz von Thun Friedemann (2002), *Sztuka rozmawiania 3. Dialog wewnętrzny*, przeł. P. Włodyga OSB, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Schulz von Thun Friedemann (2006), *Sztuka rozmawiania 4. W porozumieniu z sobą i innymi — komunikacja i kompetencje społeczne*, przeł. P. Włodyga OSB, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Skwarczyńska Stefania (1975), *Wokół teorii listu (Paradoksy)* [w:] Skwarczyńska S., *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
- Skwarczyńska Stefania (2006), *Teoria listu*, oprac. Feliksiak E., Leś M., Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Stępnicka Agata (2000), *Podmiotowe aspekty „Ja” a koncepcja siebie*, „Roczniki Psychologiczne”, nr 3.
- Suszek Hubert (2007), *Różnorodność wielości Ja*, „Roczniki Psychologiczne”, nr 2.
- Zagórska Wanda (2004), *Uczestnictwo młodych dorosłych w rzeczywistości wykreowanej kulturowo: doświadczenie, funkcje psychologiczne*, Universitas, Kraków.
-